

Dnia 22 lutego 1949 roku. Sąd Grodzki w Lipsku nad Wisłą w osobie Sędziego Anieli Krężelewskiej z udziałem protokółanta Stanisława Wrońskiego na wniosek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce stosownie do art. 4 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. /Dz.U.R.P. Nr 51 poz.293/ oraz na zasadzie art. 254 k.p.k. przesłuchał w charakterze świadka w trybie art. 107, 109, 113, 115 tegoż kodeksu osobę niżej wymienioną, która po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, o znaczeniu przysięgi i po zaprzysiężeniu w formie przewidzianej w art. 111 k.p.k. zeznała co następuje: Imię i nazwisko Roman Benrat. Data i miejsce urodzenia wieś Słuszczyna gmina Dziurków powiatu lżeckiego w województwie kieleckim w dniu 25 sierpnia 1878 roku. Wyznanie rzymsko-katolickie. Narodowość i przynależność państwowa: polska. Zawód rzeźnik. Miejsce zamieszkania osada Lipsko nad Wisłą. Karalność nie karany. Byłem obecny rankiem o świcie w dniu 8 września 1939 roku w chwili wkroczenia do Lipska Niemców. Narazie gdy przyszli nic nam nie mówili, później popołudniu zebrali nas, mogło być ludzi około trzystu osób pod remizą strażacką na rynku. W grupie tej byli sami mężczyźni Polacy i Żydzi. Kazali nam usiąść na ziemi. Przed nami ustawili dwa karabiny maszynowe. Trzymano nas tam czas dłuższy. Później przyjechał na motocyklu jakiś oficer z tłumaczem, nieznanym mi, i ten tłumacz odczytał nam pismo, że będziemy zwolnieni i żeby iść do domu i zupełnie z domu nie wychodzić; obrządek domowy koło inwentarza i przynoszenie wody załatwiać do szóstej wieczorem i tylko to mają robić kobiety i dzieci, natomiast mężczyznom zabroniono wychodzić z domów. Wzięli wtedy Niemcy trzech zakładników Żydów i zagrozili zabiciem zakładników na wypadek gdyby padły strzały do żołnierzy niemieckich. Siedząc w domu usłyszałem strzały. Schowałem się do piwnicy. Wybuchł wtedy pożar który łącznie z innymi domami w ilości kilkudziesięciu zniszczył mój dom i zabudowania gospodarcze. Z płonącego domu uciekłem wraz z rodziną do śpichrza sąsiada Wincentego Cendra. Od ludzi słyszałem, że dużo było zabitych, przeważnie Żydów, liczone ich na czterdzieści osób. U sąsiada Wincentego Cendra w oborze umarł jeden Żyd ciężko ranny, słyszałem ^{jego słu.} Nie wychodziłem przez dwa dni. Po wyjściu od Cendra w miasteczku było już cicho. ^{Żydzi} Znajomi ^{plaszcie} opowiadali mi, że Niemcy wybili w ciągu pierwszych dwóch dni po zajęciu miasteczka czterdzieści osób. Niemcy którzy zajmowali Lipsko mieli mundury zielone, świecące z kapturemi, ci co byli na motocyklach, na głowach mieli hełmy bojowe. Nie mogę sobie przypomnieć czy na mundurach mieli jakieś specjalne odznaki. Na tem protokół zakończono i po przeczytaniu podpisano, /-/ Roman Benrat. Sędzia: /-/ A. Krężelewska. Protokółant: /-/ St. Wroński.

Za zgodność świadczy

Sekretarz Sądu: 